

**REDAKCJA**  
 Plac Katedralny № 4.  
 Adres Telegraficzny: WILNO—KURJER.  
 Szafka pocztowa № 96. — Telefon № 129.  
 Redaktor przyjmuje od 2 do 3 po południu.

# KURJER LITEWSKI

**ADMINISTRACJA**  
 Plac Katedralny № 4  
 Otwarta od 10 — 5 wieczór.  
 W niedziele i święta od 9—10<sup>1/2</sup> rano.  
 Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

**DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI**

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

**WARUNKI PRENUMERATY**  
 wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane“:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8	4	2	— 70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10	5	2.50	— 70
W BRANIE	14	7	4	1.50

Znana adresem 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.  
 Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje.  
 Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.  
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.  
 Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.  
 Nekrologi za jeden wiersz petit lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.  
 Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petit lub jego miejsce 15 kop.  
 Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

**REDAKTOR**  
**WOJCIECH BARANOWSKI.**

**KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.**

**SEKRETARZ REDAKCJI**  
**LUDWIK ABRAMOWICZ.**

Numer pojedynczy  
**5 kop.**

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

Numer pojedynczy  
**5 kop.**

## Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kw. II 1909 roku.

### W Wielką sobotę

28 marca „Kurjer Litewski“ wraz z dodatkiem „Życie Ilustrowane“, wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości. Numer pozostawać będzie kilka dni w rękach czytelników, co stanowi niewątpliwą korzyść

### DLA OGŁASZAJĄCYCH SIĘ.

Kantor „Kurjera Litewskiego“ przyjmuje do tego numeru ogłoszenia specjalnie jednorazowe po zwykłych cenach tylko do 26 marca codziennie od 10-iej rano do 3-iej po południu.

Administracja  
 „Kurjera Litewskiego“.

### Hotel St. Georges

Hotel pierwszorzędny. Duża sala balowa. Restauracja najlepsza w mieście. Koncerty znanego kwartetu. 5-4-102a

Ekzystujący od r. 1874  
**Skład Win**  
 Krakowskie-Przedmieście 8,  
 przy Kościele Św. Krzyża  
 w Warszawie.

## J. LITWISKI

Urządzone z komfortem, na gruntywnym przetrudnieniu o t. w. a. r. 14 została. Nowe i starożytne jak obecnie codziennie świeże ostrygi, homary, sole, turboty, przągi i mule.  
 Wina podług cennika handlowego firmy.

### Cukiernia „EUGÈNE“

Mińsk lit.

ul. Zacharzewska, dom Landaua. 3-2-123a

Na nadchodzące święta poleca:  
 Baumkucheny, Baby, Torty, Mazurki i t. p.

### Pierwszorzędny CYRK Wasiljams Sobolewski.

Po raz pierwszy w Wilnie. W tych dniach przybywa i począwszy od drugiego dnia świąt Wielkiejnocy da szerzeg świetnych przedstawień, na co się złożą popisy tresowanych koni, wyższa szkoła jazdy, produkcje znanych najdłuższych jeźdźców i amatek, jazda par-force i kawkacja dżigitów. Następnie popisy ekwilibrystów, gimnastyków, żonglerów, atletów, muzyków solo i muzycznych kłównów. Wystawa wspaniałych teatru, baletów, pantomin. Szczegóły i skład trupy w afiszach. 3-2-134a

### Na Święta

Ogromny wybór JAJEK: czekoladowych, cukr., papier. i in.  
 CZEKOLADA, CUKIERKI, MARMELADA—CODZIENNE ŚWIEŻE  
 W DETALICZNYM SKLEPIE

Akc. Tow. „WIKTORJA“ 129a

Najlepszego wyrobu  
**CEGLĘ**  
 z wyjątkiem prasowaną i gipsową  
 sprzedaje właściciel cegielni w Wilnie, 3-2-133a

Inżynier Franciszek KOCH.  
 Produkcja roczna 2.500.000 szt.  
 Adres: ul. Nadbrzeżna № 12 m. 6. Telefon № 836.

Dr. med. BARCHASCH  
 choroby wewnętrzne i żołądkowe. Ul. Wielka № 66 (d. daw. Heimana), tel. 870. Przyjmuje od 10—12 i 5—7. 10-1-130a

**NASIONA,**  
 narzędzia, chemikalia ogrodnicze a w sezonie cebulki, kłącze i flanco kwiatowe i warzywne 121a POLCA 3-2

**Towarzystwo Pomologiczne**  
 Wilno, Wielka № 4, telef. № 50.

**EUFEMJA SYMONOWICZÓWNA**  
 po długich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 20 marca, mając lat 68. Stronkami krewi zawiadamiają, że przeniesienie zwłok jej z domu p. Zaleskiego przy ulicy Gubernatorskiej do kościoła św. Ducha nastąpił d. 22 marca o godz. 6-iej po południu, a nazajutrz, po nabożeństwie żałobnym, które się rozpocznie o godz. 10-iej rano pogrzeb na cmentarzu Rossa. Żalobnym, które się rozpocznie o godz. 10-iej rano pogrzeb na cmentarzu Rossa. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 6a

Pierwszorzędne Kaucjonowane Biuro Nauczyielskie  
**Z. JASIŃSKIEJ**  
 poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony, 26 11 freblantki i cudzoziemki. 332a  
 Warszawa, Włodzimierska 19.

**WSZYSTKIM WIADOMO,**  
 patrz ogłoszenie na 5 stronie. 135a

**KŁĘSKA NIEMIEC, A PRZYSZŁOŚĆ NARODOWA POLAKÓW.**  
 (Gardź uwag krytycznych).

Patrząc, jak w pięć stuleci po wielkopomnej rozprawie orężnej na polach grunwaldzkich, prusak znów butnie rozpięra się w naszych ziemiach, jako zdobywca i zwycięzca, jak chce nas zetrzeć z oblicza ziemi, a przynajmniej oderwać od gleby ojczystej i zrobić bezprawnymi parjasami w swym państwie, niejedni polak myślą z radością, że oto ze strony Anglii zagraża wskrzeszoniemu krzyżactwu nowa kłęska, nie mniej zębna dla jego potęgi, jak ongi była bitwa grunwaldzka, i nie może doczekać upragnionej chwili, kiedy huk dział na morzu Niemieckiem zwiastuje nadejście dnia obrachunku.

Uczucia te żywi wielu ludzi w Polsce. Musimy jednak na trzeźwo, nie hypnotyzując się niemi, lecz opierając się jedynie na faktach, zbadać stopień możliwości upadku potęgi niemieckiej i co za skutki może mieć dla nas, polaków, ewentualna porażka Niemiec.

Samo zagadnienie o możliwym starciu angielsko-niemieckim jest bardziej skomplikowane, niż może się napozór zdawać. Jeżeli brać kwestję jedynie ze strony militarnej, to porażka Niemiec, w razie starcia z Anglią, zdaje się nieuniknioną.

Na morzu Anglia ma przewagę bezwarunkową i niema obawy, aby ją w bliskiej przyszłości straciła. Tej pewności nie mogą zachwiać nawet sensacyjne odkrycia, ogłoszone przez gabinet angielski w Izbie gmin co do ogromnych technicznych postępów Niemiec na polu budowy okrętów wojennych. Techniczna strona kwestji nie jest tu jedynie miarodajną, wchodzi w grę również strona finansowa.

Niemcy, obok wydatków na flotę, mają też kolosalne wydatki na armię; tymczasem w Anglii koszt utrzymania armji jest względnie dość skromny.

Koalicja Anglii, Rosji i Francji, do której ugruntuowania zdążyła w podwójnym celu, a mianowicie: do zagrządzenia Niemcom w razie wojny i na lądzie i na morzu. O oszczędzeniu więc sumy na flotę przez zmniejszenie wydatków na armję Niemcy nie mogą myśleć, tembardziej, że „trójprzymierze“ jest dziś zupełną fikcją, a Austria przez długie lata musi się liczyć z niebezpieczeństwem wojny na Bałkanach w razie starcia z Rosją. Rosja—choć osłabiona—już z racji swych bardzo dogodnych do prowadzenia wojny obronnej warunków terytorjalnych i ogromnej liczby żołnierzy jest przeciwnikiem nie do pogardzenia; Francja ma dziś tak potężny system obrony wzdłuż granicy wschodniej, że o powtórzeniu się zwycięskiego i szybkiego pochodu do Paryża z r. 1870—1871 niema już mowy, a Włochy, w razie wojny—gdyby nawet chcieli być wiernie zobowiązaniom traktatowym, w czymby im zresztą prawie napewno przeszkodził nastroj szerokiego mas narodu wrogi Austrii—nie mogłyby rzucić rękawicy dwu wielkim potęgom morskim, panującym na morzu Śródziemnym, bez zrujnowania swych kвітynnych portów i całego przemysłu. Szanse Niemiec w razie wojny koalicyjnej przedstawiają się tedy nie lepiej—jeżeli nie gorzej—niż szanse wojny z samą Anglią. Tembardziej, że *verus rerum* na wojnie stanowią też pieniądze, a antyniemiecka koalicja miałaby w swem rozporządzeniu dwa najbogatsze w kapitalu pieniężne rynki świata—londyński i paryski, gdy rynek pieniężny berliński jest, jak wiadomo, stosunkowo ubogi w swobodne kapitały, a wieściński wcale nie wchodzi w rachubę.

W wojnie z Anglią Niemcy byłoby w tem położeniu, że nie mogąc zadać ciosu przeciwnikowi, same byłyby od razu ciężko ugodzone. Ich handel zamorski, ich kolonie byłyby poprostu wydane na łaskę i niełaskę Anglii. A wyładowanie na brzegach angielskich jest utopią, dopóki nie jest pokonana flota angielska, bo w przeciwnym razie popierwsze nikt nie zaryzykuje narazić na zniszczenie całej floty handlowej niemieckiej (która musiałaby być użyta do transportu armji z zapasami, a przy starciu na morzu byłaby bezbronna wobec lada flotylli torpedowców), podgracie zaś wysadzona w Anglii armja nie mogłaby liczyć na posiłki i zapasy z kraju i nawet w razie zwycięstwa nad armją angielską uległaby liczebnej przewadze ruchawki ludowej, a nie mając odwrotu—byłaby doszczętnie zniszczona.

Wogóle Niemcy nie mają najlżejszych szans zwycięstwa w walce orężnej z Anglią.

Ale Anglia ma pomimo to dobre racje bać się wojny z Niemcami; wchodzi tu w grę obawy natury, raczej handlowej i politycznej, niż czysto militarnej.

Przedewszystkiem—dziś, kiedy dla organizmu gospodarczego krajów wielkopokapitalistycznych swobodny obieg towarów i pieniędzy jest równie nieodzownym, jak dla pojedynczej jednostki prawidłowy obieg krwi i oddech, ekonomiczne skutki wojny mogą być wręcz nieobliczalne. Zatomowanie handlu, zachwianie kredytu może wywołać krach przemysłowy o niebywałym napięciu.

Kto wie, czy wobec tego wogóle strony wojujące nie byłyby zmuszone do złożenia oręża i zawarcia pokoju bardzo rychło po rozpoczęciu kroków wojennych. Wobec faktu, że dziś 1/4 ludności Anglii i więcej niż połowa ludności Niemiec żyje z wielkiego przemysłu i że ten wielki przemysł potrzebuje rynku międzynarodowego i dostępnego kredytu (czego mieć nie może w czasie wojny) niaktórzy ekonomiści wątpią, by wojna w Europie zachodniej mogła trwać chociażby jeden miesiąc bez uniemożliwienia wyżywienia mas ludowych...

Wojna z Niemcami zamknęłaby przed Anglią jej największy rynek zbytu, bo godząc w swego najmocniejszego konkurenta, Brytanię za-

dałaby w jego osobie równocześnie cios swemu najlepszemu odbiorcy.

Już z tego widać, jak mało zdają sobie sprawę z całego zakłócenia problematów ekonomicznych ludzie, traktujący stosunek Niemiec do Anglii jedynie pod kątem widzenia zagrożonych konkurencji niemiecką galęzi przemysłu angielskiego.

Ekonomiczne niebezpieczeństwa wojny angielsko-niemieckiej dla obu stron w znakomitym stopniu zwiększają się dzięki temu, że obok Anglii i Niemiec istnieje jeszcze trzecia wielka potęga przemysłowa, gotowa wyzyskać chwilowe trudności swych współzawodników dla możliwości wyparcia ich z neutralnych rynków.

Potęga tą są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Już dziś ich konkurencja daje się uczuć Anglii nie mniej dotkliwie, niż konkurencja Niemiec, a siła ekonomiczna wielkiej rzeczypospolitej zamorskiej rośnie z obrzymią wprost szybkością... Zgniotszy niemiecki handel, Anglia mogłaby łatwo się przekonać, że walczyła—nie dla swojej korzyści.

Stany Zjednoczone są nie tylko handlowo-przemysłowym konkurentem Anglii. Wkroczyła ona na tor polityki imperialistycznej i na tej drodze kroczą wytrwale naprzód, Flota ich już dziś jest drugą z rzędu, po angielskiej.

Się danej floty fahowcy wyrażają według pewnej umówionej skali w t. zw. „punktach“ (points); każdy okręt stosownie do siły bojowej, jaką reprezentuje, jest oznaczony pewną liczbą „punktów“; suma tych „punktów“ wyraża potęgę całej floty.

Pierwsza flota wojenna świata—angielska—w r. 1907 liczyła 96 wielkich okrętów wojennych, których siłę wyrażono cyfrą 835 „punktów“; drugą z kolei co do liczby okrętów—54—była flota francuska, lecz siła bojowa tejże liczyła 404 „punkty“, gdy siła bojowa floty Stanów Zjednoczonych z jej 44 okrętami oceniano na 421 „punktów“; Niemcy posiadały 38 okrętów; ich siła bojowa równała się 349 „punktom“.

Wojna z Niemcami w razie najpomyślniejszego nawet przebiegu spowodowałaby duże osłabienie floty angielskiej. *Cuzsmy* flota niemiecka może się nie obawiać.

Widzimy, że pojawienie się na szachownicy „wielkiej gry“ o los świata trzeciej ważnej figury, mocno komplikuje samą grę. Jest to jedna z przyczyn, dlaczego „wuj Edward“ nie śpieszy ze zwyciężeniem ponusieniem by „dać mata“ swemu siostrzeńcowi i jego państwu.

O ile, gdy rozpatrujemy Anglię jako potęgę europejską, położenie jej w walce z Niemcami zdaje się być mocnym, o tyle obraz się zmienia, gdy rzucimy wzrok na „imperjum brytańskie“.

Niemcy mogą być tylko pobite—„imperjum brytańskie“ może być rozbite.

Ruch rewolucyjny i terrorizm w Indjach, ostra opozycja przeciw okupacji i rządowi angielskim w Egipcie, są to objawy dość groźne, aby angielscy mężowie stanu poważnie liczyli się z niemi już dziś. Chwilowo położenie krytyczne metropolji może spotęgować te objawy do rozmiarów katastrofy. Przypomnijmy sobie, że wojna 1870—71 roku, wywołana, jako oddźwięk, groźne powstanie tubylców w Algierze, a zrozumiemy, że podobna historia może się powtórzyć na szerszą skalę w Indjach, i wtedy los niecałych 200 tysięcy angielskich posród wzburzonego oceanu 300 milionowej ludności tubylczej może stać się tragicznym.

Anglia rozumie, że pobite, upokorzone i zgnębione ekonomicznie Niemcy, zapalałyby gwałtowną żądzą odwetu i z całą energią wzięłyby się do kreacji roboty w tych zagrożonych dzielnicach jej „imperjum“. Robotą byłaby niestrudna, a skutki jej mogłoby być okropne.

Oto dlaczego politycy angielscy, znający i siły wroga i słabę strony swego położenia nie kwapią się do wojny. Starają się oni raczej o ugodę pokojową, o złagodzenie antagonizmu między państwami i, jeżeli obok tego starają się utrudnić dy-

plomatyczne położenie przeciwnika, to niekoniecznie robią to w tym celu, by go tem łatwiej zgnieść siłą oręża, ale raczej, by go zmusić do ważnych ustępstw przy zawarciu ewentualnej ugody.

Walka dyplomatyczna—jak to widzieliśmy na przykładzie sprawy marokańskiej—może się skończyć zwycięstwem jednej ze stron i bez apelu do oręża. Tak samo wysięgi na polu zbrojeń mogą się skończyć bez wojny pewną ugodą, co do ograniczenia tychże.

Wojna angielsko-niemiecka może więc wogóle nie nastąpić. Jeżeli jednak nastąpi, jeżeli Niemcy poniosą klęskę, czy mamy dostateczny powód do radości?

Zobaczmy!

Niejedyn krewki „polityk“, zmieniający w swych rojeniach na oczekaniu mapę świata, mniema, że klęska Niemiec w wojnie z Anglią, lub z koalicją mocarstw musi być równoznaczna z ich upadkiem. Pytanie tylko, jak będzie ten upadek wyglądał i na czem na polegać?

Czy granice terytorjalne Niemiec ulegną gruntownej zmianie? Czy związek Rzeczy rozpadnie się i wróci niy niejako do czasów z przed 1867 roku, a przynajmniej z przed 1871? Czy zwycięska koalicja narzuci upokorzonemu przeciwnikowi warunki w rodzaju tych, jakie Napoleon I narzucił ongi pobitym Prusom w Tylicy?

Wszystko to są czcze rojenia. Cały krach Niemiec może polegać na utracie przez nie znaczenia w światowej pozaeuropejskiej polityce, na odebraniu im kolonji, zniszczeniu floty wojennej i mocnem oszcupieniu handlowej, na obaleniu ich ciężką kontrybucją i może na zmuszeniu do oddania Alzacji i Lotaryngji Francji. Dla Niemiec byłoby to istotnie okropnym krachem—na położenie polaków w zaborze pruskim nie wywarłoby samo przez się żadnego wpływu dodatniego!

Chyba, że mamy snuć rojenia na temat zmiany granicy wschodniej państwa niemieckiego. Ale—pomijając już kwestję, czy to byłoby w naszych interesach narodowych pożądanę, zachodzi pytanie, czy jest to możliwe? Wszystkie, cosmy powiedzieli wyżej o niepomyślnych dla Niemiec warunkach wojny koalicyjnej, nie obala tego faktu, że są one w stanie obronić swoje granice, a nawet będą prowadziły bezwzględnie na obu tych granicach wojnę zaczepną. W szczególności tyczy się to granicy wschodniej, która ze strony Rosji nie jest tak mocno broniona potężnym systemem fortyfikacyjnym, jak granica Francji.

W tej wojnie zaczepnej Niemcy nie mogą liczyć na osiągnięcie tak prądkich i stanowczych sukcesów, iżby te mogły wyrównać ich klęskę na morzu, utratę kolonji, zniszczenie floty handlowej, blokadę wybrzeży i związany z tem krach przemysłu. Dlatego sądzimy, że byłyby one zmuszone w razie wojny zawrzeć pokój na warunkach ciężkich. Lecz dopóki ich potęga na lądzie nie zostanie ostatecznie złamana, niepodobna narzucić im pokoju, któryby jej wykręślił z rządu wielkich państw europejskich. A takim byłoby tylko pokój, przesuwający ich granicę wschodnią aż do kresów Brandenburgji.

Przeciw zwycięstwu rezultatów polityki światowej Wilhelma II Niemcy, w razie swej porażki, nie nie poradzą, ale dopóki nie będą zupełnie zgnębione i zalane obcymi armjami, nie dadzą zniechęcić zdobyte przez siebie stanowiska w Europie. To też można liczyć, jako na fakt prawdopodobny, jedynie na taki pokój, który niwecząc zamorskie zdobycze i plany Niemiec i tamując ich rozwój gospodarczy, pozostawi ich terytorjum naogół niekniętym.

Inny rezultat mógłby być osiągnięty tylko kosztem tak okropnych rzezi wojennych, że nawet najbardziej wojowniczy politycy musieliby cofnąć się przed myślą ostatecznego, zgniecenia siłą oręża 60-miljonowego narodu niemieckiego dla narzucenia mu dalej idących warunków pokoju. Zresztą, rząz jeszcze powtarzamy: na lądzie Niemcy z pe-

wnością conajmniej obronią swe granice.

Jakież rezultaty wynikają z tych rozważań? A oto jakie: poznać, czy i słaczący pozostali po wojnie nadal niemieckimi poddanymi. Polacy ciężej niż ktoby inny, zapłacą za wojnę...

Pod względem gospodarczym klęska Niemiec miałaby okropne skutki dla ich całego organizmu społecznego. Upadek handlu i przemysłu, setki bankructw, krociowe rzęsy bez pracy, wzrost nędzy i gwałtowne wzmocnienie się emigrantów...

Niestety, skutki tego wszystkiego dla nas, Polaków, byłyby nader opłakane. Ta tężyna ekonomiczna, ta odporność w walce o byt, jaką podziwiamy słusznie w naszych rodakach z "pod prusaka", jest owocem zbawionego wpływu na dzielnicę polskie Prus, bezprzykładnego rozkwitu i ożywienia w życiu gospodarczym...

Ale nie oczekujemy rzeczy jawnie niemożliwych, jak np. rozkład Niemiec, gwałtownego przewrotu we wnętrzu i obalenia monarchii Hohenzollernów i t. p.

Maximem tego, czego można się spodziewać po wpływie klęski Niemiec na ich stosunki wewnętrzne, to pewien kryzys polityczny, pewien krok naprzód ku demokracji państwa, krok może nawet bardzo ważny — ale nie "rewolucja" przeciw. Do tej chwili brak w Niemczech wszelkich warunków.

stępowanie ministra Stolypina, jako przedstawiciel zjednoczonego gabinetu, dotąd mógł — i na dość słusznych podstawach — uchodzić raczej „za swojego” w obozie prawicowców, niż za ich przeciwnika.

Więc Guczkow w Dumie, przemawiając w imieniu październikowców, ich sympatyków i sojuszników, zapoczątkował nader śmiało i silnie nowy okres w życiu Dumy, pod hasłem walki z „byłymi ludźmi”, t. j. stronnikami reakcjonizmu i zdecydowanymi wrogami istniejącego ustroju konstytucyjnego.

Guczkow, jako dziecko ludu i przedstawiciel kupiectwa, oczywiście zapowiada ten pochód przeciw „paniętom” z uśmiechem rzetelnego tryumfu. Dziś rozpina on żagli mnóstwo i zamierza płynąć z wiatrem pomysłnym — płynąć celowo i według ściśle wytkniętej marszruty.

Cały zamach, przez prawicę uknuły przeciw Stolypinowi i konstytucjonalizmowi, — takimi „forcaurami” na czele, jak Puryśkiewicz i Markow, został od początku do końca odparty. Dotąd nie zdarzyło się jeszcze ani razu, aby cała Duma, prócz oczywiście adherentów nielicznych Puryśkiewicza i Markowa, tak zgodnie zaznaczała swe potępienie, jak to miało miejsce w czasie występu tego ostatniego.

Niepowołani obrońcy „samodzierżawia” i „nieprzejednani” wrogowie ustroju konstytucyjnego, przekonali się i przekonali się ostatecznie, że wpływ ich w Dumie jest żaden, a poparcie, na które najmocniej liczyli, gdzie zginęło. I nie tylko zginęło. Bo Kokowec w pamiętnym dniu 19 marca, występując w imieniu całego gabinetu, jasno i kategorycznie oświadczył, że rząd ani trochę nie sprzyja ich zamiarom i nie ocenia ich poświęcenia i rycerskości; rząd bowiem już nie wierzy, aby można było w dalszym ciągu ratować sytuację, posilując się hasłami już przeżyłymi.

Jedyną tedy pociechę dla reakcjonistów może być chyba ta okoliczność, że zapowiedź tego „nowego” kursu niemal się łączy ze sprawą bezkarności dla Puryśkiewicza za jego sprawę przeciw Petersenowi, gdyż ten nowy kurs niewątpliwie obejmuje i sprawę uznania nieodpowiedzialności posłów na mównicy parlamentarnej.

PROJEKT PRZECIWPOLSKI.

„Birz. Wiadomości” tak piszą o projekcie wykreślenia z Królestwa Polskiego gubernii chełmskiej:

„Świeżo wypracowany ostatecznie projekt nosi piękno „prawdziwie” rosyjskich prądów. Zapomina on całkowicie o zasadzie sprawiedliwości.

„Prawdziwi” rosjanie usiłują na wszelki sposób dowiedzieć, że polacy żyją jakieś zamiary separatystyczne. Ale cóż panowie czynicie, aby zagodzić dawne rany i pusić w niepamięć urazy wzajemne? Czyli uprawiane stale przez nacjonalistów podżeganie społeczeństwa rosyjskiego przeciwko Polakom sprzyja obudzeniu uczuć braterskich pomiędzy dwoma narodami, należącymi do tego samego państwa? Czyż to szczeniście nie podsyca w Polakach nieufności ku państwowości rosyjskiej?

„Polityka państwa nie powinna znać synów i pasierbów, tymczasem projekt greszy takim odróżnianiem spótywateli. Rosjanom udziela prerogatyw

przywilejów: i ekonomicznych, i religijnych, i językowych, Polaków zaś ogranicza w korzystaniu z tego dobra. Tymczasem w projektowanej gubernji (nawet podług obliczenia urzędowego) rosjanie nie stanowią większości: prawostawnych obliczono tam 304,000, katolików zaś 310,000.

„Jeżeliśmy pominieli nawet inne względy natury polityczno-państwowej, to samo już to zestawienie liczb wyściska, aby orzec, że nie zachodzi wcale potrzeba szatnowego wytworzenia przewagi jednej narodowości słowiańskiej nad drugą w Rusi Chełmskiej”.

Mowa posła Skarzyńskiego (wygłoszona w parlamencie niemieckim 29 marca n. st.).

Mowa posła Skarzyńskiego wywodziła silne wrażenie, zarówno w Berlinie, jak w Petersburgu podczas rozpraw Dumy. Powoływano się na nią ciągle w dyskusji nad repliką Żukowskiego. Dlatego warto zapoznać się z obszerniejszym jej streszczeniem.

Ponieważ poprzedni mówcy i kanclerz omawiali już mniej więcej szczegółowo całą dziedzinę polityki zagranicznej, niech mi będzie wolno zwrócić uwagę pańów na jeden szczegół, którego prawie wcale nie poruszono i którego kanclerz starannie uniknął. Jest nim stanowisko, jakie polityka niemiecka będzie musiała zająć w sprawie stosunków słowiańsko-germańskich, w przeciwieństwie do stanowiska, jakie dotychczas w tej sprawie zajmowała i to ze względu na ostatnie wypadki na Bałkanach i na odmienne stanowisko, jakie Niemcy zajmują wobec Rosji i Austrii.

Dotychczas stosunki są właściwie dosyć niejasne. Aneksja Bośni i Hercegowiny była, co też tu już powiedziałam, niespodzianką dla Europy i także dla Niemiec, a w Niemczech przyjęto ją z uczuciem bardzo zimnem. Pytano w Niemczech, czy to może być w ich interesie, aby Austria stawiała się bardziej słowiańska, aby stosunek liczby Niemców do liczby Słowian zmienił się na niekorzystną Niemcom. Chociaż to sobie w Niemczech powiedziano, to jednak dziś większą część mówców oświadczyła, że Niemcy w tej sprawie nie mogli postąpić inaczej, jak postąpili, i to jest prawdą. Niemcy musieli zrobić „bonne mine au mauvais jeu” i same stanąć po stronie Austrii, nie chcąc ryzykować tego, aby Austrię przyciągnęły do siebie mocarstwa zachodnie, gdyby nie znalazła od Niemiec poparcia.

Natenczas Niemcy byłyby odosobnione od wszystkich mocarstw. Wierzę, Niemcy wysławiły przysługę Austrii, lecz także Austrii Niemcom, które musiały się z nią łączyć, aby nie być odosobnione.

Ten obrót rzeczy wyjaśnił stanowisko wzajemne trzech mocarstw, dotychczas dwuznaczne i niewyraźne. To zapewne wszyscy panowie wywnioskowaliście z oświadczenia kanclerza. Po jednej stronie jest Rosja, po drugiej stronie Niemcy i Austria, i to Rosja jako mocarstwo rękoma słowiańskie, Niemcy i Austria jako mocarstwa germańskie. Przyletem Rosja opiera się na mocarstwach zachodnich, podczas gdy Włochy są gotowe do osobnego przedsięwzięcia.

Wobec tej sytuacji w Europie, zupełnie odmiennej od sytuacji za czasów Bismarcka, wobec tego, że reasekuracja u Rosji przeciw Austrii, rzekoma taktyka mistrzowska Bismarcka jest wyłączona, niech mi będzie wolno zapytać: czy mówienie stanu, który kierują polityką Rzeczypospolitej, dziś jeszcze chcą pozostawać przy tradycyjnym pomiarowaniu operującej się na Bismarcku polityki względem Słowian, czy wobec jasnego przeciwnictwa Rosji do Austrii na Bałkanach chcą

nadal wieść taniec (Ebertanz) pomiędzy Austrią a Rosją i czy to uważają za pożyteczne dla interesów Rzeczypospolitej?

Sądząc, że dzisiejsi mężowie stanu nie powinni wyrządzać krzywdy pamięci Bismarcka, przedstawiając rzecz tak, jakoby ten polityk, par excellence realny, dziś jeszcze wobec zmienionego położenia politycznego w Europie, uprawiać chciał tę samą politykę antypolską, którą w zupełności innych warunkach za życia kierował.

Tradycyjną rosyjską przyjaźń przeciw teraz kontynuować można tylko w znaczeniu nieszczęśliwej miłości platonicznej. Takiej roli po Bismarcku nie mogłobyście się spodziewać. Rolę tę przeto pozostawcie hakatystom.

Na czelem polega właściwie owa tradycyjna niemiecko-rosyjska przyjaźń?

Po rozporzecz Polski, w której najgłośniejszy udział brali Fryderyk II i Katarzyna, uważały Prusy i Rosja za swoje zadanie, by narodowość polską zatrzeć jak najprędzej. Równomiernie postępowały systematycznie, tam rusyfikacja, tu germanizacja, były głównym motywem prusko-rosyjskiej przyjaźni. Narodowość polską miała jaknajrychlejsz zniknąć z widowni. Piętnaście milionów Polaków w Rosji i Prusach pod obuchem tej polityki przedziergnać się miało na rosjan i Niemców. Dodawano sobie wzajemnie otuchy, naśladowano się, albo też usiłowano się wyprzedzić. W tej polityce wynarodowienia i eks-terminacji trzeba „nagrode” pierwszą niewątpliwie przyznać przyjacielowi pruskiemu. Do ustawy kolonizacyjnej, ustawy o wywłaszczeniu, do takiego paragrafu językowego, jaki mamy tu w ustawie o stowarzyszeniach, w państwie rosyjskiem jeszcze nie doszło.

Jakkolwiekby wypadnie wasz sąd o celach i metodzie rusyfikacji i germanizacji, „à outrance sans trêve et sans merci”, — nawet gdybyście stanęli na zupełnie indyferentnem pod względem moralnym stanowisku, lub gdybyście nawet hołdować mieli zasadzie — cel uświęca środki, wynika mi pruskiej i rosyjskiej polityki antypolskiej w ostatnich lat dziesiątkach nie możecie jej usprawiedliwić lub uniewinnić. Polityka systematycznego wynarodowiania ludności polskiej za pomocą gwałtu nie może się poszczycić dobrymi skutkami. Dziwili się temu nie można bynajmniej; narodu, liczącego w Europie samej około 20 mil. dusz, wykazującego przytem taką wielką odporność, jaką okazuje naród polski; narodu, nie opierającego się jedynie na heroicznym patriotyzmie, lecz wywodzącego swe siły z uczelnej pracy ekonomicznej i kulturalnej, — takiego narodu nie można zmieścić z widowni świata przez dysputowanie i przez dekrety, a tem mniej można go, jak to przed niedawnym czasem uczynił tu hr. Westarp, po prostu demonstracyjnie ignorować. Jeżeli odpadnie rusyfikacja, co jest tylko kwestją czasu, wtedy pytam się: czyż można prowadzić dalej germanizację, germanizację à outrance, przy ostatniej konstatacji szczerego i ścisłego sojuszu niemiecko-austriackiego w przeciwstawieniu do Rosji? Panowie, mam nadzieję, że jest niemożliwe. W sojuszu z Austrią mogą Niemcy z pewnością spełnić swą misję, jako pierwsze państwo germańskie, mogą także zastępować interesy specyficznie niemieckie, lecz nie mogą przykrawać tej swojej polityki według starej metody prusko-rosyjskiej. Niemcy nolen-svolens musza zastosować swą politykę wobec Polaków, mutatis mutandis, do austriackiej polityki Słowian.

Wskutek tego sojuszu z Austrią nie można Austrii doprowadzić do tego, by odstąpiła od swej wypróbowanej polityki stosowanej wobec Słowian, od tej polityki, która sprawa

wiła, iż wszystkie narody słowiańskie w Austrii, w godzinie niebezpieczeństwa, gotowe były do obrony cesarza i kraju. Panowie! Wiercie, że polityka austriacka była wręcz przeciwną niemieckiej nie od dziś, lecz prawie od pół wieku. Austria, wyeliminowana z Niemiec w r. 1866, złożona w czterech piątych z elementów niemieckich, nie mogła wobec Węgrów i Słowian stosować polityki germanizacyjnej i wać polityki wynarodowiania „outrance”, polityki wynaradawiania tej polityki, jaką stosowała za czasów Schmerlinga i Bacha. Austria stanąć musiała wobec Polaków, jak wobec wszystkich Słowian — na stanowisku, że należy im pozwolić być. Przez aneksję dwu nowych słowiańskich prowincji będzie Austria bardziej jeszcze zmuszona postępować dalej w tym kierunku.

Czyż Niemcy, złączone z Austrią, jaknajścisłej, stąd w największym przeciwieństwie do Rosji stojące, nie miały, że mogą prowadzić dalej swą politykę w stylu pruskim, która przeciw do dziś dnia nadawała ton? Czyż ściśle z Austrią złączone Niemcy mogą w Prusach kierować swą polityką antypolską, wrogą przeciwniaw polityce słowiańskiej Austrii. Zamiast zabezpieczenia Słowian, tak jak Austria, przez ludzką sprawiedliwość traktowanie Słowianich wdzięczności i przychylności mogą Niemcy zrazić do siebie cały świat słowiański przez hasło absolutnej germanizacji i przez woltajrskiśkie zdanie: *écrasez l'infame!* wróćcie Polaków! Stanowisko to przeciw polityki antypolskiej doprowadzić musi w ostatecznym rezultacie do tego, że Słowianie zachodni, oszukani na każdym kroku przez germańców, rzucą się ostatecznie w tymiona wzmocnionej i świadomej polskiej misji swego słowiańskości Rosji. Cały świat słowiański pod egidą Rosji, państwa zachodnie w tyłach, — to byłoby prawdziwie niemożliwe.

Polacy, w liczbie około 4 milionów, mogą też chcieć zajmować w Rzeczypospolitej takiego stanowiska, jakie zajmują w Austrii. Ale tego mogą żądać, aby ich pozostawiono w spokoju, aby przeciw nim nie ustanawiano ustaw wyjątkowych, aby w szkole zaprowadzono ich język i pozwolono na jego używanie w sądzie!

Gdzie jest istotne niebezpieczeństwo, to usiłowałem panom przedstawić. Pomijam to, czy mi się udało pańów przekonać, okaże się to w przyszłości. Może potrzeba innych daleko widzących mężów stanu na czele Niemiec i Prus, aby zainaugurowali nową, pojednawczą politykę z powodu przymiera niemiecko-austriackiego. Obecni mężowie stanu Niemiec i Prus są może zanadto przedzeni i zanadto zaangażowani o sobiście w podżeganie antypolskiem i antysłowiańskiem. Iżby mogli zdecydować się na zerwanie z trady-

Porażka prawicy na dwa fronty.

Dzień 19 marca stał się poniekąd historycznym w dziejach trzeciej Dumy Państwowej i Rady Państwa, gdyż był to dzień zupełnej i poważnej porażki dla prawicy w obu Izbach prawodawczych. A porażka to tem dotkliwsza, iż została spowodowana przez dwa czynniki prawodawcze: przez partję centrum w Dumie, która w ostatnich czasach zdołała skupić dookoła siebie coraz więcej zwolenników, i przez ministra skarbu, Kokowecę, który w silnej i ostrej przemowie wystąpił w Radzie Państwa przeciw wszelkim zakusom „nieprzejednanych” reakcjonistów.

A dodać tu jeszcze trzeba, że ten cios ostatni był absolutnie nieprzewidywany, minister bowiem skarbu, w danym razie występujący w za-

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO.”

Zaniewicz prosił, żebym z nim, tylko z nim pojedechał do Mentony. Zgodziłem się. Jestem tak sama, a wielbiciele Ady nużą mnie. Zazdroszczę jej, że umie się oderwać. Ja tęsknię, tęsknię za Stefem, jakby nie był tu za mną, jakby odszedł już omdnie nazawsze. Żył wo mnie długo bunt — i pytałem go myślą: — Czy ty mnie dlatego wziął, Stefku, tylko dlatego? Dla tej pieśniczki chwili, po której opuszczasz mnie, niedbały, co się z moją dzieje duszą? — Dziś tęsknię, tęsknię za twą pieśniczką. O marne, marne, biedne moje male „ja!” Pojechałem z Zaniewiczem. Dzień był odujny. Zawiózł mnie w góry nad Mentoną, do klasztoru wśród cyprysów i kwitnącej złotej mimozy. Klasztor i kościół zamknięty — kilku biednych i nieszkodliwych mnichów wygnano w świat. Lud ubogich górskich mieścin przeklina przemoc bezmyślną, co pozbawiła go leków nauki i jałmużny. Krzyż o zdartej figurze Chrystusa rozтворя ramiona wyrazem zgrozy. Mimozy leją miodową wóń — a morze dalekie zdaje się słnić jasnym błękitem o jakiejś wielkiej ciszy i wszzechgodzie. Zaniewicz rozesał mi płaszcz pod krzyżem i zasypał go złotem

Ona jest tu. — Tu w Mentonie? — Tak, ostatni stopień suchot, prawie w nędzy. Ja właśnie chcę prosić panią — do niej. — Ale pierwszej opowie. Ukrył znowu twarz w moich dłońach. — Psyche, ja cierpię. — Kocha pan jeszcze? — Nie wiem — nie, ja cierpię tylko — i nie temu może, że kochać nie mogła, nie temu, że innego nie pojęła. To jedno — nie chciała pójść, a to było preczyste kochanie. Są kwiaty, co raz na sto lat kwitną. I takie było, przysięgam pani. Znałem od dziecka — może od dziecka ukochałem ten jasnowłosy cud. Smiała się. Dziecko śmiało się z zakochanego studenta. A student pracował i czekał. — Życie moje czystem było, pani nie wie, ile pokus, ile wstrętnej zgnilizny czyha na nas. Kochałem jakieś piękno czyste — i ją. Żadną, tylko tę, ona — ta anielska. I godnym byłem jej. Poznała Szalskiego... Zalała mu się głos — milczał chwile. — Pokochała. — On — nie. Więc ja przyjaciel i powiernik. — Com? — wycierpiał. Pani jedna zrozumie. Cierpiał też ona... Szalski ożenił się.

Pani zna dalszy ciąg? — Tak. Wyszła za Wileckiego. Wyszła bez kochania. Nie za mnie, chociaż przed nią kłechałem, jak przed Madonną. Pani słyszała o mece jej życia z Wileckim? Potem, nowe spotkanie. Szalski, który pokochał. Opuściła męża. Dla was, dla świata istnieć przestała. Dla mnie... Pani wie, że Szalski nie rozwiódł się, bo mu to w karierze zaszkodzić mogło. Że mają dziecko. Pani nie wie, że jest dziś opuszczoną i w nędzy. — Że umiera. — Pan chce, żebym poszła do niej? — Tak. Wystali ją tu. Chciała się ratować ostatnim groszem — dla dziecka. — Zjadł ją smutek i ciężka praca. Ona umrze. — Ale dziecko? Siostra moja nie ma dzieci — i chciałaby — Pani spyta, czy pozwoli — Dziecko jest w kraju wśród obcych. — Niech pani prosi. — Jestem sam, niech coś mojego będzie na świecie. Jej dziecko. — I pan chce się widzieć? — spytała. — Nie, pani. — Że zmieszała mnie w bezmyślnym tłum wielbicielei, że wymyślała. Zapomniałem i kokieterję i żart. Ale pani, ona tam z innym całą moją wysioną gamą uczył przeżyła, aż do zatrącenia, aż do dziecka...

A jam się zwała. Przycisnął mocniej moje ręce do twarzy. Łkanie nagle zlamano mgłos. Na ręce moje płynęły trzy gorące rozpaczkliwe. Wracam od Izy. Nie zastałam jej w domu. Znalazłam nad morzem: wiozł ją posługacz. Chodzić nie mogło już. Jest cieniem. Twarz ma łagodną i znużoną tych, co wiele przeżyli, aż do krańca, aż do dna czary i nie pragną już żyć. Przyjął mnie uśmiechem, jaki musi mieć dla wszystkich, uśmiechem bezmiernej dobroci. „Oest une sainte” — mówią o niej w pensjonacie. — Już odeszłam, Margito, już mnie niema. Więc nie mów mi o życiu i sprawach jego. Już wielkim, bezmiernem kochaniem objęłam cały świat, dziecko moje i cudze. Dobrze, podziękuj mu. Napisać też, niech oddadzą. Walczyłam ze śmiercią, bo jeśli dalać życie, muszę dać życie. Odchodził już. Myślałam, że będzie wśród obcych cierpiał. Wiem, że oni będą mu swoi. Podziękuj i powiedz, że ja, dziecko szczęśliwe, mogłam nie zrozumieć głębi kochającej mię duszy. Ale ja, w obce i niekochane rzucająca się ramiona, mogłam nie chcieć, by te obce były jego. I dobrze się stało.

NAD MORZEM BŁĘKITNEM.

Maż Ady mówi, że co rok pada kilka ofiar przegranej. Kryją to starrannie. Obiecał mi sprowadzić książkę: „Falschspiel in Monte-Carlo”. Drżę o Stęfa. Wiem, że wysłał telegram o pieniądze. Musiał przegrać dużo. Chce się odegrać. A może go namówię do powrotu, gdy przyjdą pieniądze. Chciałam mu zaproponować sprzedaż pewny. Boję się urazić. Został mnie raz płaczącą — gniewał się, wyszedł. Udaję pogodę. Ratujać mnie Ada i Zaniewicz. Włoch zastrzelił się wtenczas, po przyjeździe z nami do Nizy. — „Nad morzem leży kraj rozbojników”. \*)

warszawską z epoki największego jej rozkwitu. Jako naczynek świadczą...

Aresztowanie aktorów polskich w Kownie.

Dn. 18 i 19 b. m. trupa artystów wileńskich pod przewodnictwem pp. Borawskiego i Strycharskiego...

Dotychczasowe warunki w szkole prywatnej pp. Falkowicza i Zubakina...

W dodatku, choć w domu istnieją schody frontowe, bardzo wygodne i szerokie...

Konkurs dramatyczny.

Od prezesa zarządu warszawskich teatrów rządowych otrzymaliśmy następujący komunikat:

Warunki konkursu dramatycznego, urządzanego przez dyrekcję teatrów rządowych...

1) ubiegające się o nagrodę albo dramatyczne, napisane prozą albo wierszem...

2) nagród ustanawia się trzy: za najlepszy z nadesłanych utworów rb. 1000, dwa następne...

3) utwory, które uzyskają nagrodę, będą przedstawione na scenach rządowych w Warszawie;

4) utwór nagrodzony staje się własnością Dyrekcji, która jednak pozostawia autorowi swobodę ogłoszenia go drukiem...

5) ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa 31 grudnia 1909 roku...

6) każdy rękopis winien być napisany czytelnie i zaopatrzony godłem. Godło to ma znajdować się również na kopercie...

7) nazwiska autorów, oznaczonych przez sędziów, będą ujawnione jednocześnie z tytułem nagrodzonego utworu...

8) rękopisy nadesłane należy pod adresem Dyrekcji Teatrów rządowych na ręce kierownika literackiego...

Leroy-Beaulieu o strejku pocztowym.

W ostatnim numerze „L'économiste français” znajdujemy ciekawy artykuł p. Leroy-Beaulieu...

tylko ludzie głupich, gdyż jest on naturalnym skutkiem polityki, jaką praktykowano w ciągu ostatnich lat...

Niema się czemu dziwić, gdy parlament i rząd dopomagają systematycznie sprawie powszechnej dezorganizacji...

Jeśli w jakiegokolwiek dziedzinie przemysłu rozpoczyna się bezrobocie, rząd, bez względu na burzające niejednokrotnie postępy strejkujących...

I oto powstał feudalizm naszych czasów! Syndykaty robotnicze, oraz wszelkiego rodzaju związki...

Jest to istotnie nowy rodzaj feudalizmu. Idee, gnieżdżące się w przemyśle prywatnym...

Jeżeli w jakiegokolwiek dziedzinie przemysłu rozpoczyna się bezrobocie, rząd, bez względu na burzające niejednokrotnie postępy strejkujących...

Głównymi agitatorami ruchu socjalistycznego są organizacje robotnicze — związki robotnicze, giełdy pracy i łącząca je powszechna konfederacja pracy...

Jeżeli w jakiegokolwiek dziedzinie przemysłu rozpoczyna się bezrobocie, rząd, bez względu na burzające niejednokrotnie postępy strejkujących...

Jeżeli w jakiegokolwiek dziedzinie przemysłu rozpoczyna się bezrobocie, rząd, bez względu na burzające niejednokrotnie postępy strejkujących...

Jeżeli w jakiegokolwiek dziedzinie przemysłu rozpoczyna się bezrobocie, rząd, bez względu na burzające niejednokrotnie postępy strejkujących...

Jeżeli w jakiegokolwiek dziedzinie przemysłu rozpoczyna się bezrobocie, rząd, bez względu na burzające niejednokrotnie postępy strejkujących...

Jeżeli w jakiegokolwiek dziedzinie przemysłu rozpoczyna się bezrobocie, rząd, bez względu na burzające niejednokrotnie postępy strejkujących...

Jeżeli w jakiegokolwiek dziedzinie przemysłu rozpoczyna się bezrobocie, rząd, bez względu na burzające niejednokrotnie postępy strejkujących...

Jeżeli w jakiegokolwiek dziedzinie przemysłu rozpoczyna się bezrobocie, rząd, bez względu na burzające niejednokrotnie postępy strejkujących...

Jeżeli w jakiegokolwiek dziedzinie przemysłu rozpoczyna się bezrobocie, rząd, bez względu na burzające niejednokrotnie postępy strejkujących...

swoich własnych przedstawicieli z wybornym... Takim jest w ogólnym zarysie pogląd p. Leroy-Beaulieu na strejk pocztowo-telegraficzny...

Po pierwsze, kto stoi na czele wydziału pocztowo-telegraficznego? Człowiek, będący zupełnie ignoransem w tej, bardzo specjalnej dziedzinie rządzenia — polityki „czystej wody”...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

Przyjęta zostaje decyzja komisji porozumiewawczej, w kwestji projektu prawa przedłużenia terminu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych dla wojskowych...

charakterze referenta komisji i wice-minister Lütze. Rada odrzuca wniosek Szrejbera, następnie zaś przy odczytywaniu poszczególnych artykułów projektu prawa, przyjmuje większą część artykułów w redakcji komisyjnej...

Ze względu na znaczną ilość prawek, trzecie czytanie omawianego projektu prawa odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w d. 8 (21) kwietnia.

Dzisiejszy numer „Kurjera Litewskiego” składa się z 6 kolumn. Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wszystkich prenumeratorów № 12 „Życia Ilustrowanego”.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 20 i 21 marca (2 i 3 kwietnia). (Telegramy Ag. Petersburskiej). ODRZUCENIE SKARGI KASACYJNEJ.

Petersburg. Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną b. redaktora pisma „Ziemia i Narod”, Gromana, skazanego przez Izbę sądowną na trzy lata osadzenia w twierdzy za umieszczenie szeregu artykułów, nawołujących włóścian do nieplacenia podatków.

Petersburg. Z różnych miejscowości kraju otrzymano wiadomości o uroczystym obchodzeniu jubileuszu Gogola.

Petersburg. W „Zbiorze praw” ogłoszony został ukaz Najwyższy o zwinięciu etatów dworu w ks. Włodzimierza i ustanowienia dworu w ks. Marii Pawłówny.

Petersburg. Odbyło się ostatnie posiedzenie rady rolniczej. CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby wypadków cholery w mieście nie było. WYROKI SĄDOWE.

Warszawa. Sąd okręgowy rozprawył sprawę 13 osób, oskarżonych o udział w bójce, wynikłej między katolikami, a marjawitami w Lesznie, w kwietniu roku 1906, gdy zabito 8 osób i zraniono około 250. 10 oskarżonych skazano na 4 lata robót ciężkich, a 3 uniewinniono.

Moskwa. Na dzień 28 marca wyznaczono zjazd organizacji ogólnomiemieckiej, wyłącznie w celu rozpatrzenia sprawozdań z pomocy żywnościowej, udzielonej przesiedleńcom.

Kijów. Ze względu na znaczenie dla przemysłu kraju Południowo-Zachodniego, rada profesorów politechniki zarządziła wykłady kursów młynarstwa.

Petersburg. Peł. Ag. Tel. donosi, iż ambasadorem rosyjskim na granicę polecono wczoraj wręczyć mocarstwom, które podpisały traktat berliński, notę rządu rosyjskiego, domagającą się zniesienia wszystkich uchwalił art. 29 traktatu, stosujących pewne ograniczenia względem praw zwierzchniczych Czarnogóry. Rosja proponuje mocarstwom wyrazić swą zgodę formalną na zniesienie powyższych ograniczeń.

Berlin. Z powodu zgody rządu rosyjskiego na uchwalenie art. 25-go traktatu berlińskiego, „Nord. Allg. Ztg.” zaznacza, że w prasie zagranicznej ustaliła się opinia, że powyższa decyzja rządu rosyjskiego jest wynikiem presji ze strony Niemiec; utrzymywano nawet, że Niemcy zagroziły mobilizacją. Zaprzeczając temu, pismo oświadcza, że jak to uznano zostało przez wszystkie mocarstwa, Serbia odpowiedziała w sposób niezadawalający na cały szereg przedstawień, których celem było zniewolenie jej do zrezygnowania z nieuzasadnionych urzędzeń; czego dowodem jest fakt, że w ciągu ostatnich dni mocarstwa postanowiły zrobić nowe przedstawienia w Belgradzie, a rząd niemiecki, ożywny tradycjami, przyjaznymi stosunkami z Rosją zrobił je w odpowiedniej formie, znaną już propo-

zycje, powodując się jedynie myślą pozabawienia Serbji wszelkiej możliwości uzasadnienia swej oporności, poglądami mocarstw na sprawę a- nekcyj.

Pismo dodaje: „Rezultatem wymiany myśli w sprawie wniosku niemieckiego między Berlinem a Petersburgiem było zaoprobowanie przez rząd rosyjski przyjaznego wniosku Niemiec. Rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych przypisać należy niewątpliwą zasługę, że zrozumiał i ocenił zdołał zupełnie przyjazny charakter i ściśle pokojową tendencję propozycji Niemiec. Ze poglądy jego były słuszne, widać już z tego, że wszystkie mocarstwa przyłączyły się do wniosku niemieckiego. Zatem, w całej tej sprawie niema żadnego powodu do podejrzewania Niemiec czy Rosji. Jak to zaznaczyliśmy już dawniej nie było w tej sprawie, ani śladu jakichkolwiek groźb, nie mogłyby też mieć miejsca żadne ustępstwa pod ich naciskiem. Spodziewamy się, że polemika w całej tej sprawie zostanie obecnie zaniechana, takoby zaś ją nadal uprawiał, słusznie posądzony być może o chęć podszezwania”.

SPRAWY SERBSKIE. Belgrad. Uwolniono rezerwistów, przybyłych na ćwiczenia frontowe. ODRZUCENIE SESJI.

Berlin. Po ukończeniu rozpatrzenia budżetu, sesje Reichstagu i Landtagu, zawieszono do d. 7 kwietnia.

OGRABIENIE POCZTYLJONA. Berlin. W d. 20 marca, zrana, na ul. Bessela, w pobliżu Friedrichstrasse, dokonano napadu na pocztyljona, roznoszącego listy pieniężne, którego zraniono ciężko i odebrano mu 600 marek.

MASOWE PODPALANIA. Berlin. Do „Local Anzeiger” komunikują z Wrocławia, że dnia 19 marca w różnych dzielnicach miasta ukazały się płomienie na dachach domów i na dachu kliniki uniwersyteckiej. Pożary spowodowały znaczne straty, a stwierdzono, że wykłły wszędzie skutkiem podpalenia, których sprawców dotychczas nie ujawniono.

Nowy Aeroplan. Dingfing. Aeroplan „Zeppelin” wyruszył o godz. 11 m. 15 w kierunku Monachium.

Monachium. W obecności księcia regenta, wielu książąt, księżen i licznej publiczności, „Zeppelin” spuścił się pomyślnie, na polu wojennym „Ober-Wiesenfeld”, o godz. 3-jej m. 36 wyruszył w kierunku południowym, odcygnął żegnany przez publiczność.

SADY WOJENNE. Paryż. Izba deputowanych uchwaliła pierwszy artykuł nowego projektu prawa o sądach wojennych.

NACZELNE DOWÓDZTWO W INDIACH. Londyn. Generał Krieg mianowany został głównodowodzącym wojskami indyjskimi na miejsce generała Kitchenera.

Nowy Minister. Sztokholm. Poseł w Berlinie hr. Taube przyjął tękę ministra spraw zagranicznych.

Odpowiedzi Redakcji.

Nauczycielowi z Plocka. Nie możemy odpowiedzieć listownie, gdyż nie przysłał nam Pan swego adresu. Informacji odpowiednich może Sz. Pan zasięgnąć w „Nauczycielu Ilustrowanym” „Kurjera Litewskiego” za rok 1908.

Przemuierowce z Bobrujska. Rękopis otrzymaliśmy — dziękujemy.

ROZMAITOŚCI.

Napoleon i prasa. Znaczenie prasy dla kształtowania się opinii publicznej, uznawał Napoleon I już od samych początków swej szalwającej kariery. Gdy w r. 1796 wyjechał na teren kampanji włoskiej, powiedział do sprężynionego dziennikarza: „Niech pan pamięta w sprawozdaniach o naszych zwycięstwach mnie często wspominać, rozumie pan, tylko mnie!” Jako cesarz, dokładał wszelkich starań, by zjednać sobie prasę krajową i zagraniczną. „Dzienniki są ważną rzeczą” — powiedział do ministra polityki, Fouchego.

U zenitu swego powodzenia i potęgi, pisał z Hiszpanji do Fouchego: „Żyjemy w 1809 roku. Sądzę, że dobrzyby było wydrukować w dziennikach kilka dobrych artykułów o niepowodzeniu, jakie nawiedziły Francję w r. 1709 (wojna sukcesyjna hiszp.) i porównać ówczesny stan Francji z jej pomyślnością obecną. Należy zapatrzyć się na sprawę z punktu widzenia obywatela, ludności, dobrobytu wewnętrznego, sławy i powagi na zewnątrz itd. Pan, panie ministrze, masz ludzi, którzy mogliby o tym ważnym przedmiocie napisać pięć do sześciu dobrych artykułów, by opinii publicznej nadać dobry kierunek. W r. 1709 odwołano edykty nantejski (tolerancyjny), protestanci cierpieli prześladowanie, marszałek Villars zmarnował swój talent w Sewenach, a O. Lelesha „tyranizował” sunitami starożytności (Ludwika XIV). W r. 1809 odbudowaliśmy apokryficzne ołtarze, religiję przysposobiliśmy i tolerancję. Z tego dać się zrobić pięć artykułów, były nie długie”.

— Kowno. Pisma litewskie donoszą o założeniu Towarzystwa spożywców i rolniczych w Kiejdanach, Rogowic, Tauraginach, Sartynikach, Giryskach i Kretyndze.

— Birsztany. W Wilnie w tych dniach zawarto pomiędzy właścicielką miejscowości kuracyjnej Birsztany, panią von Müller i p. Lewentalem z Warszawy, kontrakt na komunikację samochodową pomiędzy Kownem a Birsztanami w sezonie letnim, t. j. na miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień, na przeciąg czasu 5 lat. Ułatwienie komunikacji wpłynęło niewątpliwie korzystnie na rozwój Birsztan, jako uzdrowiska, odznaczającego się zdrowym powietrzem i malowniczością.

— Janiszki (pow. szawelski). Janiszki, położone są przy szosie, idącej od granicy pruskiej przez Tauragi, Szawle, Mitawę do Rygi. Jest tu obecnie nowy, ładny kościół murywany, wystawiony staraniem księdza Szlanczanskasa, księgiarnia z czerwikami, założona przez ks. Butkiewicza i przytulisko. Są tu

— Kowno. Pisma litewskie donoszą o założeniu Towarzystwa spożywców i rolniczych w Kiejdanach, Rogowic, Tauraginach, Sartynikach, Giryskach i Kretyndze.

— Birsztany. W Wilnie w tych dniach zawarto pomiędzy właścicielką miejscowości kuracyjnej Birsztany, panią von Müller i p. Lewentalem z Warszawy, kontrakt na komunikację samochodową pomiędzy Kownem a Birsztanami w sezonie letnim, t. j. na miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień, na przeciąg czasu 5 lat. Ułatwienie komunikacji wpłynęło niewątpliwie korzystnie na rozwój Birsztan, jako uzdrowiska, odznaczającego się zdrowym powietrzem i malowniczością.





# NA ŚWIĘTA

Koniecznie pamiętać należy, że o tej porze roku, w obec nie wygasłej jeszcze epidemji—wino „S-t RAPHAEL“ obowiązkowo powinno się znajdować na stole przy uczcie świątecznej. Wino „S-t RAPHAEL“ zabezpiecza od żołądkowych chorób, doskonale działa jako środek wzmacniający, rozgrzewający, wraca siły, odświeża i wytwarza krew.

## Najlepszy przyjaciel żołądka!

Compagnie du Vin Saint-Raphael à Valence (Drôme) France. 289a

Świeże Migdały, Rodzynki, Figi, Daktyle, Cykaty, Orzechy, Oplątki, Wanilja, Szafran, Korzenie, oraz **MAKA Jelecka i Marymoncka** gwarantowanej dobroci u **A. JANUSZEWICZA** Ceny dla wszystkich dostępne!!! Wilno, ul. Wielka (Zamkowa) № 24.



### Tania sprzedaż

na nadchodzące święta! Wielki wybór extra płaskich męskich i brylantowych damskich zegarków. Ozdobione brylantami, kolczyki, pierścionki, medaljony i wisiorzy najnowszymi fasonami. Przedmioty złote i srebrne, wykwalifikowane i solidnego wykonania. Ceny b. niskie.

#### SKLEP F. KENIGSBERGA

saszycy świętami osób wybitnych Wilno, Wielka 84 vis-à-vis teatru.

Przyjmuje zamówienia i reperacje zegarków, rzeczy srebrnych i złotych. Zamiejscowe zamówienia wysyła się akuratnie za zaliczeniem. 100-22-11a

# Czernik i Kozlicki

Warszawa, Marszałkowska 146. Tel. 72-49

### POLECAJĄ:

Wetny na kostjomy.  
Wetny na suknie wizytowe.  
Jedwabie. Płótna. Zefiry.  
Batysty. Musliny.

Bezpłatna wysyłka prób. 3-3-902a

## Brak

## Apetytu.

### Haematogen D-ra Hommela

gorąco zalecany przez 5,000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać fałszyfikatów. 2001a

### DOM HANDLOWY

## Br. A. i J. ALSZWANG

Wilno, ul. Wielka № 72

# Ostatni dzień wyprzedazy.

Ceny powtórnie niższe. 3-3-205a

W niedzielę magazyn od 1-ej do 3-ej pp. będzie otwarty.

### REPREZENTACJA FIRMY

# VILLEROY i BOCH

Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości

Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 98, róg Alei Jerozolimskiej. Telefonu № 93

### POLECA:

Serwisy stołowe porcelanowe i kamienne. Szkło stołowe. Serwisy do kawy—do herbaty i do owoców. Garnitury na umywalnie. Patery ścienna. Naczynia kuchenne. Różne drobiazgi.

### CENY FABRYCZNE.

## „Marywil“ POSADZKI TERAKOTOWE

Biuro własne T-wa: Wilno—Antokoiska 6. Telef. 347. Oferty szczegółowe, albumy, cenniki, próby oraz projekty—gratis. Zarządzający G. Piotrowski. 10-2-231a

PIERWSZA W KRAJU FABRYKA Maszynek Gazo-Naftowych i Spirytusowych **JANA LUBY** Warszawa, Leszno 63, telefon 116-95 Rok założenia 1893.

### Poleca po cenach hurtowych

Kucharki „Primus“ № 1 rb. 360, „Primus“ № 0 rb. 3, system „Primus“ bez pompki rb. 150, które w ciągu 2-3 lat za dopłatą 1 rb. zamieniam na nowe. Spirytusowe maszyny o 1 i 2 fajerkach od kop. 40 do rb. 400. Piecyki do ogrzewania mieszkani, dające się zastosować do każdej maszyny „Primus“ rb. 100. Fiac gazo-naftowy do ogrzewania mieszkań, składowy i t. p. bez rur, przenośny rb. 6. Gazo-naftowa kompletna kuchnia, specjalnie dla letnich mieszkań, o ceniach fajerkach rb. 10,00, ekspans nfty kop. 2 na godzinę. Maszynki dla pp. matrzy do odpalania „farby“ rb. 150. Maszynki do grzania żelaz pp. szwedów rb. 100. „Primusy“ oryginalne szwedzkie stałe na składzie, jak również oddzielne części. Specjalna naprawa maszynek „Primus“. 12-4-173a Na prowincję wysyłam za zaliczeniem pocztowym.

### Fabryka powozów

Braci Staroniewiczów w Mińsku, Sadowa 11, przyjmuje wszelkiego rodzaju obstarunki i reperacje. Ceny umiarkowane. Na składzie jest wielki wybór gotowych powozów wszelkich typów. Skład: Podgórny zaul. dom w l. Kantor: ul. Zacharzewska, dom Braci Rakowszczyk. 164a

### Mińskie

## Elektrotechniczne Biuro i Skład Inżyniera M. Grabowskiego

Mińsk—lit.

Zacharzewska 61.

Urządca: oświetlenie elektryczne, telefony, sygnalizację alarmową elektryczną, dostarcza i reperuje dynamo-maszyny, elektro-motory it. Stale są na składzie: telefony, dzwonki, druty, lampki żarowe i t. p. Specjalist. mechanicy na pierwsze ządanie. Kosztorysy robimy bezpłatnie. 10-8-89a

### Paniom,

które chcą wyładnieć, pozbyć się wszelkich braków cery, radzimy niezwłocznie kupić w składach aptecznych lub perfumeryjnych słynny krem z lotosu „Pâte Nippon“

Tam również otrzymać można bezpłatnie znakomitą książkę Jonacywari Masakado „Dlaczego jestem tak piękna i młoda?“ Przekład z 35 wydania japońskiego. Przeczytajcie i dowiedcie się o sekrecie, — czemu japońki i głębsze nigdy się nie starzeją. Skład Główny „T-wa NIPPON“ St. Petersburg, Newski 110-188. 73-0-120a

Sprawy rozwodowe prowadzą we wszystkich konsystorzach, rady i prośby w sprawach o usynowienie, uprawnia i zaliczenie w poczet szlachty, redaguje specj. prośby na imię Najwyższe. Skład Główny R. N. MOZES Wilno, ul. Preobrażenka № 1 m. 19. 8-2-229a

WILLE z wszelkimi wygodami od 1-go do 12-pokoi, do wynajęcia w m. Werkach o wiorst 5 w m. od Wilna, na suchym płaskowzgórzu, miejscowości wśród lasów. Połączenie codziennie, telefon i telefon z Wilnem. — Komunikacja z szosą w ekwipażach i parowcem po Wilji. — Kąpiel rzeczna, kąpiele i wanny. Dostawa prowizji i owoców na obstarunek. W Werkach składy spożywcze i kolonialne. — Informacje na miejscu w majątku, telefonu № 479 w Wilnie, w kantorze m. Werki, Łukiszki, zausk Gt-maszynowy, dom № 8 m. 4—od godz. 3-5 po południu. 17-6-233a

Stowarzyszenia spożywcze „Swisłocz“ w Mińsku Litewsk, poleca na Święta towary kolonialne i wina — w ogromnej ilości. — Gatunek wyborowy; waga rzetelna. Ceny stałe — niższe. 10-5-235a

### SKŁAD FABRYCZNY

# OBUWIA

Fabryki Warszawskiej

## N. I. Brochisa i Synów

Olbrymi wybór obuwia najlepszych gatunków i najnowszych fasonów. Ceny fabryczne—stałe.

### Nieśliskie kalosze „Kolomb“.

## Br. N. i J. GUTMANN

ul. Wielka vis-à-vis teatru. 900a



Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską opaską z rosyjskim napisem. Cena pudełka 65 kop. 6a

### MAGAZYN OBUWIA.

Stowarzyszenie Wileńskich 2-2-275a

Rzemieślników

Chrześcijań,

Wielka № 53

dom Gruźewskiego.

### Magazyn Pościelowy i Fabryka Kółder watowych

A. ALPEROWICZA WILNO, Ostrobramska 10, w Pasażu w podwórzu obok Sali Miejskiej

### KÓLDRY:

jedwabne, atlasowe, wełniane, pluszowe, puchowe i pilkowe kapy letnie.

Poduszki i powłoczki.

Wielki wybór łóżek angielskich.

Filja w Mińsku: Preobrażenka № 5.

Ceny przystępne. 100-41-1288a

BEZ KONKURENCJI 12-11-114a

## Kasy ogniotrwałe

patentowane, stalowo-pancerne, najnowszej konstrukcji, gwarantowanej dobroci, własnego wyrobu, oraz kasety stalowe, na składzie duży wybór, poleca po nader umiarkowanych cenach

## S. D. MIGLIN, WARSZAWA, Bracka № 12.

### Jedyné źródło sprzedaży

## KAPELUSZY

P. HABIG'A et Co (Wiedeńskie) 3-2-221a

BORSALINA (Włoskie)

PRESTON (Angielskie)

HALBEN et DAMASE (Belgijskie)

Grand Magasin L. ZAKKIND Wielki Magazyn Wilno, róg Wielkiej i Niemieckiej № 73.

TYTONIE zawsze świeże od 1 rb. 12 kop. do 12 rb. za funt. PAPIEROSY do 4 rb. za 100 sztuk. CYGARA dobre odczekałe rosyjskie i zagraniczne. GILZY nieszkodliwe. PRZYBORY do palenia w największym wyborze poleca skład tabacznicy

## O: L. EBINA daw. GABAJ

WILNO, ul. Wielka № 74, telef. 84.

Tamże cygara zagraniczne tańsze od rosyjskich, z okazji nabycia tychże bez cla, z licytacji, jako skonfiskowane. 5-3-276a

Adres: ul. Ś-to-Jańska № 18.

## FABRYKA GORSETÓW

# „Regina“

Poleca duży wybór gorsetów, fasonów Paryskich i z materiałów zagranicznych na sezon wiosenny. 6-3-2283a

Przyjmują się obstarunki i przeróbki gorsetów, ceny najprzystępniejsze.

Adres: ul. Ś-to-Jańska № 18.

### Wapno mielone, palone 6-1-274a

## Tow. Akcyjnego „OPOCZNO“

W workach, do celów rolniczych z wysoką zawartością tlenku wapnia poleca w pełnych ładunkach wagonowych

Dom handlowy Wacław Kosowski, WARSZAWA, Wilcza 47, Tel. 7825.

## Szwedzka Obora Zarodowego Bydła

w majątku Gross-Dammenhof, — 1 wiorsta od Rygi. Królewskie Ekonomiczne Towarzystwo w Malmo, w Szwecji urządziło pod swoją kontrolą stałą wystawę w Gross-Dammenhofie i sprzedaje bydła Nizinnego i Ayshire ras, wyhodowanych w Szwecji i zapisanych do ksiąg rodowych. Obecnie 85 sztuk do obejrzenia i sprzedaży, w tem 12 buhaji. Ciepłota można zauważyć pełnej krwi od 80 rub., pół krwi od 30 rubli za sztukę i oprócz tego za wyjątkowo. Buhaje od 350 rub. sztuka, w Rydze wagon. Przy wzorowo urządzonej oborze w Gross-Dammenhofie otwarto praktyczne kursa dla pastuchów i kontrolerów mlecznych, prowadzone przez szwedzkich specjalistów. Latem nauka kultury o-kopowizna dla bydła. Miejsca dla nożników zapewnione. Uczniowie przysłani przez dwory, otrzymają świadectwa tylko po odbyciu rocznej praktyki we dworze, który go wysłał. 2-1-2309

Szczegóły: Zygmunt Wojewódzki, Ryga, Cerkiewna 39.

## DO WYNAJĘCIA

od 23 kwietnia r. b. mieszkaniu składające się z 9-ju pokoi, kuchni, przedpokoju i wanny (1-piętro) z możliwym następowaniem. Oglądać można od g. 5 do 7 pp. Ś-to Jerski prospekt 60 m. 4. 3-3-200a

## A. DANCIGER,

RYGA,

FARBIARNIA I PRALNIA CHEMICZNA.

Przyjęcie robót w Wilnie, Wielka № 41.

## Pranie Firanek.

Urządzenie pralni przy pomocy maszyn najnowszej konstrukcji.

Uszkodzenia przy praniu zupełnie są wykluczone.

Niewielkie działy i przedcorta będą niezwłocznie i bezpłatnie zacerowane

Na żądanie sztuczne cerowanie kosztownych firanek.

Przechowywanie do jesieni.

## FIRANKI,

które będą odebrane dopiero w jesieni, obecnie będą tylko uprane, a przed odebraniem WYKOŃCZONE, gdyż szkodliwym jest przechowywanie ich nakrochmalonemi.

### Kolorowanie

## FIRANEK

na kol. jasne, ciemne, orem, ecru, iniany etc. etc.

Adres dla posylek pocztowych:

## A. DANCIGER

Farbiarnia, Ryga.

6-1-113a

### NOWO-OTWORZONY

Aptekarsko-Kosmetyczny Magazyn p. f. „IRIS“

## I. D. Wirszubskiego

Wilno, ul. Wileńska № 19,

Filja: róg Niemieckiej i Jatkowej (Obżornej)

POLECA NA ŚWIĘTA

## OBIFITY WYBÓR KOSMETYKÓW

po niższej cenie. 4-2-256a

Jedyni przedstawiciele na Kraj Północno-Zachodni fabryki perfumeryj

G. LACHS i Ko w Warszawie p. f. „IRIS“

Skład hurtowy przy magazynie.

## Dr. Szyldkret

Akuszor, Wileńska 21, telefon 793. Przyjmuje od 10-12 i 4-7 p. p. 8-3-2249

### Do sprzedania zaraz

4 foliarki w Troickim powiecie, 5 w. od stacji Jewje (Anastaszewskaja) Warsz. Pet. D. Ż., nad rzeką Wilją 1 85 w. od m. Wilna: 1) Podolecie 56% dzies. z dług. bank. 4000; 2) Kul 50% dzies. z dług. bank. 4050; 3) Kotek 60% dzies. z dług. bank. 5400; 4) Żydówka 54 dzies. z dług. bank. 3500. Informacji udziela się w Wilnie: ul. Troicka dom № 4-3 11 m. 20. 910a

### Mleczarnia „ZIMODRO“

Wileńska ul., skwer Św. Katarzyny. Posiada wielki wybór wszelkich mlecznych produktów, oraz towarów kolonialnych. Nowalje: Kalafjory, ogórki, rodzikiwi. Kawa wyborowa dla smakoszy i zwyczajna. Wielki wybór pism polskich. 2-2-257a

## Hotel Centralny

WILNO, Ostrobramska № 20 z komfortem urządzonej i oddzielnych wiony. — Dla gości wszelkiego wygody, pokoje od 50 kop. 3 rb. za dobę. Telefonu № 514. 5-4-200a B. Elk.